

# Ukraina musi się wywiązać ze swoich zobowiązań handlowych

## Aleksander Medwediew

Nasz spór z Ukrainą w sprawie spłaty długu za gaz może mieć wpływ na całą Europę – pisze wiceprzewodniczący komitetu zarządzającego rosyjskiego Gazpromu



**P**ierwszy przesył rosyjskiego gazu do Polski nastąpił w 1944 r. Polska jest więc jednym z naszych najstarszych klientów w Europie. W tym czasie Gazprom jako dostawca zawsze wywiązywał się ze zobowiązań. Dotrzyliśmy kontraktów nawet w okresie rozpadu Związku Radzieckiego i przejścia do gospodarki rynkowej.

Wykorzystując dobre relacje, korzystne położenie geograficzne oraz wspólne interesy ekonomiczne, w 1993 r. Rosja i Polska zawarły międzyrządową umowę na dostawy gazu do Polski i przesył przez jej terytorium do innych krajów europejskich. Obecnie gazociąg Jamal – Europa dostarcza 20 proc. gazu do Europy, co stanowi kamień węgielny europejskiego bezpieczeństwa dostaw. Ale podczas gdy współpraca z Polską jest dobra, spór z Ukrainą budzi pewne zaniepokojenie, a przeciwko pozostała część gazu, którą dostarczamy do Europy, jest przesyłana przez Ukrainę.

### Noworoczne problemy

Ukraina to też jeden z najstarszych klientów Gazpromu. Chcemy wciąż pełnić rolę przegrzyskiego dostawcy, na zasadach rynkowych. Można jednak odnieść wrażenie, że stało się to fatalną, noworoczną tradycją, że nasze problemy z ukraińskim partnerem pojawiają się dokładnie w tym okresie. Obecny konflikt powstał, ponieważ Ukraina nie chce lub nie może zapłacić za gaz, który został już dostarczony, gdy obecny kontrakt wygasa 31 grudnia 2008 r. 2 października 2008 r. premier Rosji Władimir Putin i premier Ukrainy Julia Tymoszenko podpisali protokół otwierający drogę do naszego kontraktu na dostawy gazu, który obejmował stopniowe przejście do cen rynkowych do 2011 r.

Uznaliśmy bowiem, że wymagania od Ukrainy natychmiastowego przejścia na nowe warunki byłoby niestosowne. Umowa tym samym stanowiła zakończenie pośrednictwa RosUkrEnergo, o co Ukraina niejednokrotnie wnosiła. Wszystko to pod warunkiem, że Ukraina najpierw spłaci swój dług wobec Gazpromu.

Niestety, Ukraina nie wypełniła tej części umowy. Dzisiaj kwota niespłaconego zadłużenia to ponad 2 mld dol. Gazprom jest firmą komercyjną, odpowiadającą przed swoimi udziałowcami i posiadającą zobowiązania związane z inwesty-

ropą w 2008 r. to 450 dol.). Pozostałe kraje byłego ZSRR w większości z powodzeniem przeszły na ceny rynkowe. Z drugiej strony inne kraje kupujące gaz od Gazpromu (nie zapominając o rosyjskiej gospodarce!) również są dotknięte kryzysem, ale nie odmawiają płacenia rachunków za gaz.

### Zagwarantować stabilność dostaw

Nasz spór z Ukrainą powoduje dodatkowe zaniepokojenie, bo pomimo komercyjnego i bilateralnego charakteru może

swojej sieci gazociągów. Obecnie tego nie robi, co więcej, odrzuca oferty inwestorów zagranicznych chcących interweniować w tej kwestii. Z naszego punktu widzenia ukraińska sieć gazociągowa pod względem funkcjonalności nie spełnia europejskich standardów. Polska natomiast może poszczycić się jedną z najnowocześniejszych sieci, utrzymaną i zarządzaną z powodzeniem przez rosyjsko-polską spółkę EuroPol Gaz. To wzorcowy model zarządzania infrastrukturą, gwarantujący odpowiednie inwestycje i zapewniający bezpieczeństwo dostaw energii na rynek krajowy i zagraniczny.

### Czas na dobrą wolę

Kryzys na Ukrainie to okazja, by przypomnieć, że dziś Gazprom jest firmą, która wciąż się rozwija i która przeistoczyła się z prostej rosyjskiej firmy prowadzącej interesy za granicą w międzynarodową korporację o rosyjskich korzeniach. Będąc przedsiębiorstwem komercyjnym, Gazprom musi służyć interesom udziałowców, klientów i partnerów, w tym także PGNiG, z którym Gazprom współpracuje, dostarczając gaz do Polski i przesyłając białe paliwo do Europy. Gazprom jest elastyczny w stosunku do swojego polskiego partnera i gotowy jest wprowadzić poprawki do wcześniejszej umowy, by zapewnić Polsce dodatkową ilość gazu, jeśli okaże się, że RosUkrEnergo nie będzie w stanie wywiązywać się w najbliższych latach ze swoich zobowiązań wynikających z podpisanych umów.

Wciąż będziemy się starać rozwijać sektor energetyczny zarówno w kwestii inwestycji, jak i wiarygodności. By osiągać te cele, Gazprom wykorzystuje cały potencjał technologiczny oraz ludzki. Nadszedł czas, by Kijów także pokazał dobrą wolę. ■

Źródło: tytuł pochodzi od redakcji

„To, czy rosyjski gaz będzie mógł płynąć przez terytorium Ukrainy i dotrze do odbiorców w Europie, zależy wyłącznie od Ukrainy

cjami. Żaden dostawca nie może sobie pozwolić na bezpłatne dostawy. Gdyby klienci PGNiG nie spłacali długów, przestaliby otrzymywać gaz.

Biorąc pod uwagę taką sytuację, żadne przedsiębiorstwo na świecie nie przedłużyłoby kontraktu z Ukrainą na dostawy gazu od 1 stycznia. Wielokrotnie próbowaliśmy rozstrzygnąć kwestię ukraińskiego długu i w tym celu proponowaliśmy firmie Naftogaz wiele rozwiązań, np. uiszczenie przez Gazprom z góry opłat za przesył rosyjskiego gazu do Europy.

Ukraina twierdzi, że nie jest w stanie spłacić swoich długów. Nie bagatelizując skutków kryzysu ekonomicznego dla Ukrainy, chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Z jednej strony Ukraina kupuje gaz na bardzo preferencyjnych warunkach, po 179,5 dol. za tysiąc metrów sześciennych, czyli o wiele taniej niż jakikolwiek inny kraj europejski (średnia cena dla Eu-

ropie w 2008 r. to 450 dol.). Dlatego problem długu Ukrainy jest także problemem Europy. Zapewniliśmy już naszym partnerów, że w pełni przestrzegamy zobowiązań wynikających z umów łączących nas z klientami w Europie.

Robimy wszystko, co w naszej mocy, by zagwarantować stabilność dostaw gazu do Europy. Jednakże nie możemy zagwarantować tego, że Kijów wywiąże się ze swoich międzynarodowych zobowiązań. To, czy rosyjski gaz będzie mógł płynąć przez terytorium Ukrainy i bez przeszkód dotrze do odbiorców w Europie czy też nie, zależy wyłącznie od Ukrainy. Ukraina musi dotrzymać swoich zobowiązań bez względu na sytuację panującą na krajowym rynku gazu. W związku z tym niezwykle istotne jest, by kraje europejskie popierające Ukrainę przekazały jej tę informację.

Ukraina jest odpowiedzialna za inwestycje w konserwację